

Sygn. akt IV KK 281/19

POSTANOWIENIE

Dnia 31 lipca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Puskarski

w sprawie **A. P.**

skazanego z art. 226 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 31 lipca 2019 r.,

kasacji wniesionej przez skazanego będącego adwokatem

od wyroku Sądu Okręgowego w G.

z dnia 14 grudnia 2018 r., sygn. akt VI Ka (...),

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w G.

z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt IX K (...)

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

2. zasądzić od skazanego A. P. na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w G. wyrokiem z dnia 24 sierpnia 2018 r., sygn. akt IX K (...), A. P. uznał za winnego tego, że w dniu 10 listopada 2016 r. w G. podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych przez funkcjonariusza policji S. P. znieważył go poprzez kilkukrotne nazwanie idiotą, i kwalifikując ten czyn z art. 226 § 1 k.k. wymierzył mu karę grzywny w ilości 100 stawek dziennych po 50 zł każda oraz na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązał oskarżonego do zapłaty na rzecz pokrzywdzonego S. P. kwoty 500 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę. W wyroku Sąd rozstrzygnął również o kosztach sądowych. Z poczynionych ustaleń faktycznych wynikało, że oskarżony przyjechał na miejsce zdarzenia (parking przed

sklepem) wezwany przez swoją siostrę J. B. , która była z dziećmi, po podjęciu przez funkcjonariuszy Policji interwencji w związku ze zgłoszeniem przez właściciela pozostawionego na parkingu samochodu, twierdzącego, że drzwi tego samochodu zostały uszkodzone drzwiami stojącego obok samochodu J. B., być może otwartymi przez któreś z dzieci. Po przyjeździe oskarżony powiedział policjantom, że jest adwokatem i pełnomocnikiem siostry, a jego zastrzeżenia wzbudziła m.in. odmowa pokrzywdzonego okazania legitymacji służbowej.

Apelację od tego wyroku, zaskarżając go w całości, złożył oskarżony. W bardzo rozbudowanej formie zarzucił obrazę przepisów postępowania (artykułów: 4, 5 § 2, 7, 7 w zw. z art. 391 § 1, 167 w zw. z art. 366 § 1, 410, 424 § 1 k.p.k.) oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mający wpływ na jego treść, a z ostrożności procesowej obrazę prawa materialnego – art. 226 § 1 k.k. Konkludując, wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu do ponownego rozpoznania, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez uniewinnienie go od popełnienia zarzucanego czynu, względnie o umorzenie postępowania.

Sąd Okręgowy w G. wyrokiem z dnia 14 grudnia 2018 r., sygn. akt VI Ka (...), zaskarżony wyrok zmienił w ten sposób, że ustalił, iż oskarżony dwukrotnie znieważał funkcjonariusza policji S. P. . W pozostałym zakresie wyrok utrzymał w mocy i zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego oraz opłatę za drugą instancję.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego wniósł aktualnie skazany A. P. . Powołując się na art. 523 k.p.k., zaskarżył wyrok „z powodu uchybienia wymienionego w treści art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. – zachodzi okoliczność wyłączająca postępowanie określona w art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.” i wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator Prokuratury Rejonowej w G. wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej. W nadesłanym później piśmie datowanym 10 maja 2019 r. skazany podjął polemikę ze stanowiskiem prokuratora.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Należało podzielić pogląd prokuratora o oczywistej bezzasadności kasacji, co skutkowało jej oddaleniem w trybie przewidzianym w art. 535 § 3 k.p.k., tj. na posiedzeniu bez udziału stron.

W pierwszej kolejności należy odnotować, nawiązując do treści art. 526 § 2 k.p.k., że chociaż skazany osobiście sporządził kasację, to w świetle wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 21 czerwca 2016 r., SK 2/15 (Dz. U. poz. 1243), nie jest ona dotknięta brakiem formalnym, bowiem A. P. jest adwokatem. Wypada też przypomnieć, że zgodnie z art. 523 § 2 k.p.k. kasację na korzyść można wnieść jedynie w razie skazania oskarżonego za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania, jednak ograniczenie to nie dotyczy kasacji wniesionej z powodu któregoś z uchybień wymienionych w art. 439 § 1 k.p.k. (art. 523 § 4 pkt 1 k.p.k.). Zaistnienie takiego uchybienia sygnalizuje skarżący, ale zupełnie bezpodstawnie, przy czym najwyraźniej sam nie jest przekonany do swoich racji, skoro nadmieniał, że ma „szereg wątpliwości co do możliwości złożenia nadzwyczajnego środka zaskarżenia z powodu wskazanego uchybienia”. Zarazem zaznaczył, że uczynił to, albowiem cyt. „nie mogę pojąć jak to jest możliwe, że adwokat spełniając obywatelski obowiązek a nadto w ramach obowiązku zawodowego, jak się okazuje nie może dostatecznie liczyć na ochronę prawa i organów prawo egzekwujące”. Przyznał, że jego zachowanie przybrało postać obraźliwej wypowiedzi pod adresem funkcjonariusza Policji, jednak uważa, że „była ona w swoim czasie odpowiednia wychodząc naprzeciw uzasadnionej potrzebie”, nadto zadał pytanie cyt. „jak inaczej mogłem wówczas postąpić by natychmiast przerwać kontakt uzbrojonego funkcjonariusza z dzieckiem.” W nawiązaniu do tego wypadu wyrazić zdziwienie, a nawet zaniepokojenie, że prawnik, i to wykonujący zawód adwokata, stoi na stanowisku, że w sytuacji, gdy interwencję funkcjonariusza Policji uważa za nieprawidłowo prowadzoną, skierowanie do tego funkcjonariusza obraźliwych słów, jest właściwą i konieczną reakcją na jego zachowanie.

Treść części motywacyjnej kasacji każe przyjąć, że podniesionego dopiero na etapie postępowania kasacyjnego uchybienia z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. (postąpienie niezrozumiałe, skoro w piśmie z 10 maja 2019 r. A. P. twierdzi, że o tym uchybieniu wspominał już przed Sądem pierwszej instancji) skazany upatruje w

tym, że w jego sprawie zachodzi „inna okoliczność wyłączająca ściganie” (art. 17 § 1 pkt 11 k.p.k.). Ma nią być immunitet przysługujący adwokatowi na mocy art. 8 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. – Prawo o advokaturze (tj. Dz. U. z 2019 r., poz. 1513), zgodnie z którym adwokat przy wykonywaniu zawodu advokackiego korzysta z wolności słowa i pisma w granicach określonych przez zadania advokatury i przepisy prawa, a nadużycie tej wolności, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie strony, jej pełnomocnika lub obrońcy, kuratora, świadka, biegłego lub tłumacza, podlega ściganiu tylko w drodze dyscyplinarnej. Niezależnie od okoliczności, że korzystanie przez sprawcę zniewagi z immunitetu advokackiego jest ujemną przesłanką procesową określoną w pkt 8, a nie w pkt 11 § 1 art. 17 k.p.k., odwołanie się skazanego do wspomnianego przepisu ustawy – Prawo o advokaturze jest oczywiście błędne. Treść tego przepisu każe przyjąć, że chodzi o nadużycie przez adwokata wolności słowa, względnie pisma w trakcie toczącego się, w znaczeniu procesowym, postępowania, co w przedmiotowej sprawie nie miało miejsca. Zasadnicze znaczenie ma jednak podniesiona przez prokuratora w odpowiedzi na kasację okoliczność, którą skarżący, jako podmiot fachowy, powinien dostrzec, że „pokrzywdzony S. P. podczas zdarzenia nie był ani stroną, ani jej pełnomocnikiem lub obrońcą, kuratorem, świadkiem, biegłym ani tym bardziej tłumaczem. Był funkcjonariuszem Policji na służbie, którego znieważenie wypełnia ścigane z oskarżenia przestępstwo z art. 226 § 1 k.k. (...).” W wielowątkowym piśmie polemizującym ze stanowiskiem prokuratora, autor kasacji do tej kluczowej kwestii odniósł się marginalnie, poprzestając na uwadze, iż „jak sam prokurator zauważa, że pokrzywdzonym jest S. P. , to tym samym jest on stroną”. Uwagę tę trudno traktować inaczej, niż w kategoriach nieporozumienia, skoro jest oczywiste, że aby rozpatrywać zachowanie adwokata na gruncie art. 8 Prawa o advokaturze w aspekcie znieważenia strony, osoba znieważona wcześniej musi mieć status strony postępowania, w którym adwokat występuje. Ta sytuacja w przedmiotowej sprawie nie miała jednak miejsca, a należy zaznaczyć, że do powyższej kwestii nawiązano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, wskazując, że nadużycie przez adwokata przy wykonywaniu zawodu wolności słowa i pisma, stanowiące ściganą z oskarżenia prywatnego zniewagę lub zniesławienie osoby nienależącej do kręgu osób wymienionych w art. 8 ust. 2

ustawy – Prawo o adwokaturze, w tym osoby, która dopiero w przyszłości może uzyskać status strony, pociąga za sobą odpowiedzialność zarówno dyscyplinarną, jak i karną (uchwała z dnia 24 lutego 1998 r., I KZP 36/97, OSNKW 1998, z. 3-4, poz. 12). Już tylko na marginesie wypada zauważyć, że nie jest spójny z zarzutem podniesionym w kasacji (istnienie okoliczności wyłączającej postępowanie) wniosek skazanego postulujący przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy oddalił kasację, uznając ją za oczywiście bezzasadną. Zgodnie z art. 636 § 1 i art. 637a k.p.k. skutkowało to obciążeniem skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.